

Jutro może nie nadejść...

Kiedy kilka lat temu dowiedzieliśmy się o diagnozie nieuleczalnej choroby Córeczki wiele z naszych bliższych i dalszych krewnych oraz znajomych było naprawdę zmartwionych. Dzwonili i odwiedzali nas wyrażając wyrazy współczucia, ubolewania i żalu nad tym nieszczęściem, jakie nas spotkało...



Bo przewlekła choroba i niepełnosprawność dziecka to chyba koszmar każdego rodzica. Były też osoby, które wprost mówiły:

“I po co Wam takie dziecko?”, “Przecież z tego dziecka to nic nie będzie!” Inne osoby wręcz roniły łzy widząc jak wiotka jest nasza Księżniczka i jak słaby jest z nią kontakt wróżąc kiepską dla niej przyszłość.

Od diagnozy minęło już kilka lat i powiem Wam, że kilkoro z tych wyżej wymienionych osób już z nami nie ma ☐ Odeszli szybciej niż się spodziewali. Albo wskutek nagłej i wyniszczającej choroby albo w wyniku nieszczęśliwego wypadku. Odeszli i zostawili swoje rodziny, małżonków i małe dzieci, pogrążonych w smutku i żałobie. W poczuciu niesprawiedliwości – “Dlaczego nas to spotkało? Przecież mieliśmy takie fantastyczne rodzinne plany!”

I powiem Wam, że odejście każdej z tych osób bardzo przeżywam i się smucę, bo widzę ją w kontekście naszej sytuacji. To my byliśmy pocieszani. To my słyszeliśmy, żeby przygotować się na najgorsze (czyli śmierć Córeczki). To nam radzono, żebyśmy żyli pełnią życia, bo nie wiadomo, kiedy choroba Córci nam ją zabierze. A Ci którzy już odeszli nie myśleli o swoim życiu w takich kategoriach. Oni nie mieli powodu, żeby się “martwić o jutro”. Bo byli przekonani, że to jutro na pewno nadejdzie. A tymczasem, nikt nie powinien tego brać za pewnik...

Piszę to wszystko nie po to, żeby Wam zasmucić. Ale chciałabym zachęcić do świadomego pełnego życia i przypominania sobie od czasu do czasu, że “jutro” to jednak wielka niewiadoma. Dlatego każdego dnia dawaj z siebie wszystko, ciesz się z tego, co masz i nie czekaj z realizacją swoich marzeń! Świat należy do Ciebie, tylko nie wiesz na jak długo.

Na zdjęciu zajęcia z fizjoterapii i Księżniczka, która się nie poddaje i daje z siebie 100%!☐☐

Pozdrawiam serdecznie,

Mariola ☐

P.S. Więcej wpisów z serii “Życie z letalną chorobą dziecka”

znajdziecie [tutaj](#) .

- Spodobał Ci się ten artykuł? To bardzo się cieszę ☐
Będzie mi miło, jeśli skomentujesz i udostępnisz! Dzięki Tobie będzie on miał szansę dotrzeć do kogoś, kto być może potrzebuje go przeczytać.
- Obserwuj mnie na Facebooku [lamarida.pl](#) FB
- Śledź mnie na Instagramie [lamarida.pl](#) Instagram
- Dziękuję i pozdrawiam! ☐